Cena za egzemplarz 15 groszy. 47 Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 284 Katowice, piątek 7-go grudnia 1928. Rok 27

Obrady sejmu.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu Sejmu w głosowaniu przyjęto projekt ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników w trzeciem czytaniu z jedną tylko drobną poprawką. Przyjęto ponadto dwie rezolucje, mianowicie, aby przy parcelacji wszelkich gruntów przedewszystkiem uwzględniono te osoby, które posiadałyby prawo do uwłaszczenia, jednak nie mogą być uwłaszczone ze względu na prawomocność zapadłych już orzeczeń komisji uwłaszczeniowej lub wyroków sądowych. Druga rezolucja wzywa rząd, aby do dni 30-tu wniósł projekt ustawy o uwłaszczeniu w całem państwie.

Przystąpiono do trzeciego czytania projektu noweli do ustawy o szkołach akademickich. Poseł Błędowski podtrzymuje poprawki, zgłoszone do drugiego czytania w sprawie pozwolenia medykom i prawnikom składania egzaminów doktorskich według dawnego typu do końca roku 1929 względnie do 1930, jeżeli przed dniem 1 stycznia 1929 złożyli przynajmniej pierwszy egzamin.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Świtalski oświadcza, iż w dyskusji poprzedniej wysunięto jeden argument dość ważny dla prawników w Małopolsce Wschodniej a mianowicie to, że w ordynacji adwokackiej obowiązują tam przepisy, że, aby wykonywać praktykę adwokacką, trzeba mieć tytuł doktora praw. W związku z tem z inicjatywy Ministra projekt ustawy, zmieniający to postanowienie, został już przyjęty przez Rząd i jest w drodze do Sejmu. Wobec tego, niema już wcale powodu przedłużać chaosu, polegającego na mieszaniu starego systemu nauk z nowym. W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto projekt noweli w trzeciem czytaniu w takiem brzmieniu, w jakiem uchwalony był w czytaniu drugiem.

Poseł Próchnik P. P. S. referuje następnie projekt noweli do ustawy o kwalifikacjach nauczycieli szkół średnich. Dnia 30 czerwca przyszłego roku wygasa termin do składania ulgowych egzaminów przez nauczycieli szkół średnich, a ci, którzy do tego czasu nie zdadzą egzaminów, mają zostać usunięci ze szkolnictwa. Referent apeluje do Rządu, aby przez uchwalenie tej noweli zużył ten dwuletni okres czasu, aby nauczycele szkół średnich mieli możność tych dodatkowych egzaminów. W głosowaniu przyjęto projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie Izba przyjęła znaczą większością głosów, z wyjątkiem klubu narodowego i mniejszości narodowych, wniosek komisji o przyjęcie do wiadomości oświadczenia prezesa Rady Ministrów, że uznaje obowiązek przedstawienia ustawy o kredytach dodatkowych i obowiązek ten spełni niezależnie od zamknięć rachunkowych.

Tajemniczy strzał w Belwederze.

Warszawa. (PAT.) We środę o godz. 3-ej w nocy w ogrodzie belwerderskim usłyszano odgłos strzału. Wkrótce potem znaleziono leżącego bez znaku życia żandarma Franciszka Korywna. Wezwano pogotowie ratunkowe, które jednak odesłano, ponieważ przywołany lekarz stwierdził śmierć Korywna. Władze wojskowe wdrożyły natychmiast badania, które ustalą, czy chodzi tu o samobójstwo, czy — jak na to wskazują pewne poszlaki — o akt zemsty osobistej na żandarmie Korywnie.

Minister Składkowski na Śląsku.

Cieszyn. (PAT). W środę bawił minister Składkowski w Cieszynie, gdzie zlustrował starostwo oraz posterunki graniczne na moście w Cieszynie. P. Minister oglądał dokładnie księgę przejść do Czechosłowacji. Następnie p. Minister zwiedził miejscowe muzeum oraz szpital, gdzie rozmawiał z chorymi, wypytując każdego pacjenta o warunki, w jakich się znajduje. Opuszczając szpital p. Minister zostawił 500 zł. na gwiazdkę dla sióstr miłosierdzia tegoż szpitalu. O godz. 11 minister wraz z małżonką w towarzystwie wojewody dra Grażyńskiego udał się do Jastrzębia-Zdroju, gdzie zwiedził schronisko inwalidów im. marsz. Piłsudskiego. Inwalidzi wyrazili wdzięczność ministrowi oraz p. Wojewodzie za wybudowanie tego schroniska, w którem się tak dobrze czują. Następnie p. Minister pojechał do powiatu rybnickiego, zlustrował starostwo, oraz zwiedził kopalnię Hoym, gdzie ofiarował 1.000 zł. na gwiazdkę dla górników. O godz. 9½ wieczorem p. Minister przybył do Katowic i zamieszkał w hotelu „Savoy". W czwartek Minister Składkowski opuścił Śląsk, udając się do Warszawy.

Defraudacje w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) W ostatnich czasach mnożą się wypadki popełniania defraudacji przez funkcjonarjuszy instytucji publicznych. Świeżo wykryto nadużycia w czterech miejscowościach. W Wiesbadenie aresztowano dyrektora i kasjera kasy powiatowej, którzy wspólnie z jednym z pośredników sprzedaży domów sprzeniewierzyli przeszło pół miljona marek.

W Dexheim w Nadrenji stwierdzono nadużycia w kasie oszczędności. Prokuratorja w Moguncji wdrożyła dochodzenie.

W Drais, również w Nadrenji, w kasie gminnej okazał się brak 20 tys. marek. Również tutaj prokuratorja wszczęła śledztwo.

Jeden z urzędników poczty w Wilmersdorfie pod Berlinem popełniał od dłuższego czasu nadużycia, wkładając sfałszowane przekazy pieniężne i wypłacając należytości wspólnikom. Ostatecznie gdy przeczuwał, że sprawa może się wydać, oddał się dobrowolnie w ręce policji.

Nowy prezydent Austrji.

Wiedeń. (PAT.) W środę o godz. 3-ej po południu zebrało się austrjackie Zgromadzenie Narodowe celem wyboru nowego prezydenta republiki. W pierwszem głosowaniu otrzymał prezydent rady narodowej Miklas (chrześcijańsko-społ.) 94 głosy, dr. Renner (socjalista) 91 gł., prezydent policji Schober 25 gł. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów, odbyło się wieczorem o godz. 6-ej drugie posiedzenie, w którem prezydent rady narodowej Miklas otrzymał 94 gł., dr. Renner 91 gł. i dr. Schober 26 gł. W trzeciem głosowaniu Aleksander Miklas otrzymał 94 gł., dr. Schober 26 gł. a 91 posłów socjalistycznych oddało puste kartki. W trzeciem zatem głosowaniu został wybrany prezydentem republiki Wilhelm Miklas.

Niebezpieczeństwo przyłączenia Austrji do Niemiec.

Sprawę przyłączenia Austrji do Niemiec, popularnie zwaną „Anschlussem", omawia w czeskim dzienniku „Prager Presse" znany redaktor francuskiego pisma „Matin", Sauerwein. Ma on pewne wątpliwości, czy Anschluss jest istotnie przez całą ludność Austrji tak pożądany, jak się to głosi i czy dałby on istotnie tej ludności te korzyści, jakich się wedle powszechnej opinji spodziewa. Wskazuje on tutaj słusznie, że przyłączenie, przeprowadzone także na gruncie gospodarczym, wywołałoby bardzo silne komplikacje narodowe. Między innemi wskazuje p. Sauerwein na to, iż gdyby Austrja i Niemcy zawarły pomiędzy sobą unję celną, mogłyby inne państwa, mające klauzulę największego uprzywilejowania, zażądać od nich takich samych ustępstw dla siebie, względnie zacząć z nimi wojnę celną, którąby napewno Austrji i Niemcom przyniosła więcej szkody, niżby dawało im korzyści połączenie.

Pan Sauerwein ma z pewnością rację, twierdząc, że przyłączenie Austrji do Niemiec wbrew interesowanych mocarstw sprowadzićby mogło dla Austrji bardzo ciężkie następstwa, któreby temu małemu krajowi zadać mogły cios ostateczny. Niemcy — pisze — któreby były odległe tylko o 100 km od Adrjatyku, Niemcy, któreby utorowały sobie nową drogę na wschód nie przez wolną konkurencję, ale przez uciskanie stojących im na drodze małych krajów, Niemcy, któreby rozszerzyły swoją sferę wpływów i jednocześnie wyciągnęły swoje pazury w stronę Bałkanu, któreby mogły macki swe wyciągnąć aż do Azji mniejszej, te Niemcy spowodowałyby w Europie taki przewrót, któryby Francja słusznie czy niesłusznie uważała za naruszenie swej polityki równowagi, Włochy za bezpośrednie zagrożenie, a Anglja za groźny atak na swoją drogę do Indyj. Gdybyśmy nawet przypuścili, że pośrednio i bezpośrednio interesowane państwa sąsiednie obydwu krajów wstrzymają się od energiczniejszej interwencji, to wielkie mocarstwa nigdy nie dopuszczą do tego, aby Rzesza po 10 latach podjęła znowu rolę zdobywcy i inicjatora walk.

Wszystko to jest prawdą i jest od dawna wiadome nie tylko w Austrji, ale i w Niemczech i mimo to... sprawa Anschlussu nie schodzi z porządku dziennego. Niemcy oczywiście — przynamniej dzisiaj — nie chcą wojny i dlatego Anschlussu nie wprowadzają na porządek dzienny. Być może, że wogóle nie myślą o nabywaniu Austrji za cenę ostrego konfliktu. Na cóż więc czekają? Oto na sposobny moment, w którym urzeczywistnienie Anschlussu będzie można przeprowadzić bez wystrzału, za zgodą części pozostałych mocarstw. Po sprawie opróżnienia Nadrenji stanie na porządku dziennym wysiłków dyplomacji niemieckiej sprawa austrjacka i w myśl zasady, iż kropla drąży skałę, będzie prowadzona z energją i wytrwałością.

Na ten wypadek wywody p. Sauerweina nie przewidują żadnego lekarstwa. Błąd ich bowiem leży w lekceważeniu nastrojów samej Austrji. Pan Sauerwein bagatelizuje objawy agitacji anschlussowej, jakich tyle mieliśmy świeżo w Austrji, uważając p. Loebego za „idealistę". Zapomina o jednem, a mianowicie o tem, że cała ta agitacja przygotowuje nastrój do Anschlussu nie tylko w Austrji i Niemczech, ale w całej Europie, która po szeregu lat nabierze ostatecznie, przekonania, jak już go w dużej mierze nabrała że jest to rzecz najnaturalniejsza pod słońcem, której bronić Niemcom byłoby występkiem.

W istocie nie wszyscy w Austrji, tak jak i nie wszyscy w Niemczech są za przyłączeniem Austrji. W Niemczech domagają się przyłączenia Koła katolickie, spodziewając się po przyłączeniu katolickich krajów alpejskich wzmożenia swych wpły-

wów. Domagają się i socjaliści, liczący na utrwalenie tą drogą republiki. Przeciwne są prawicowe Koła agrarne, protestanckie, lękające się ostatecznego zrujnowania swych wpływów. Jak jednak dziś rzeczy stoją, ogromna większość opinji niemieckiej jest za Anschlussem. Inaczej mogłoby być w Austrji, gdzie do przyłączenia do Niemiec, palą się socjaliści i wszechniemcy. Jeśli nie występują przeciw niemu wyraźnie chrześcijańsko-społeczni, to nie dlatego, jakoby spodziewali się po niem zbawienia Austrji, ale dlatego, że boją się niepopularności. Austrjakom sprzykrzyło się wieczne „dziadowanie" finansowe, któremi ratują się od kryzysów ekonomicznych, sprzykrzyły się im mądre rady polityczne, dawane im z Pragi i upokorzenia, jakie znosić muszą to z tej, to z tamtej strony. Liczą na to, że przyłączenie do Niemiec zapewni im spokój polityczny i gospodarczy. Być może, że rachuby ich są mylne, można nawet z góry przyjąć, że się zawiodą. Ale rachuby są podstawą nastrojów, pracych do Anschlussu.

Jeśli kto chce się od Anschlussu na dobre zabezpieczyć, to rozumowanie na ten temat, iż mocarstwa do tego nie dopuszczą, mu nie wystarcza. Zabezpieczenie pokoju europejskiego od niebezpieczeństw, któremi grozi Anschluss, możliwem jest tylko przez taką zmianę położenia Austrji, któreby jej ludności dały korzyści, jakich spodziewa się po Niemczech, bez Anschlussu. W tym celu jednak trzeba czynnikom politycznym austrjackim, patrzącym bez entuzjazmu na program zjednoczenia z Niemcami, dać broń do ręki w postaci wydobycia Austrji z dzisiejszego jej położenia, czyniącego ją objektem niecnych kombinacyj między wielką a małą koalicją, umożliwić jej współżycie z sąsiedniemi Węgrami i wyprowadzić ze stanu wiecznej i denerwującej niepewności.

Przegląd polityczny

Strzały w próżnię.

Gdy w krajach parlamentarnie rządzonych sejm lub jego komisja skreśli jakiemuś ministrowi fundusz dyspozycyjny, wówczas następuje przesilenie. Albo ustępuje minister, albo sejm zostaje rozwiązany.

Komisja budżetowa sejmu warszawskiego odrzuciła fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych. I cóż się stało?... Nic! Minister nie podał się do dymisji. Żaden konflikt nie wybuchł. A wrażenie w społeczeństwie? Żadne! Po prostu zupełna obojętność. Cóż to kogo obchodzi? Skreślili — niech kreślą. Skoro minister nie pada, to widocznie głos posłów jest za słaby, by wywołać wrażenie w rządzie. Jeśli rząd sobie z tego nic nie robi, a posłów takie stanowisko rządu nie wzrusza, to dlaczegoż społeczeństwo miałoby się tem przejmować? Takie głosowanie, które nie pociąga za sobą żadnych zgoła następstw, jest tylko czczą manifestacją, strzałem w próżnię — ślepym nabojem.

Komu taki ślepy nabój szkodzi? Ministrowi nie — bo potrafi on, jak wykazało doświadczenie, znaleźć sposób pokrycia wydatków, koniecznych w interesie państwa. A jeśli potem minister umotywuje tym interesem państwowym wydatki, to któryż z posłów potępi go za to? Więc takie manifestacje szkodzą tylko samym posłom i parlamentaryzmowi. Bo wpajają w społeczeństwo przekonanie, że uchwały sejmu nie są rzeczowe, lecz wynikają z zacietrzewienia, z chęci manifestowania swej siły. Zdradzają też przed narodem, że tej siły nie mają. Naród nie pójdzie za tymi, którzy skreślają potrzebne dla państwa wydatki i nie poprze posłów w ich czczych demonstracjach.

Ale idea parlamentaryzmu i demokracji najbardziej na tem cierpi!

Stosunki Polski z Rumunją.

Rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu, oświadczył przedstawicielom prasy, że prawdopodobnie między 15 a 30 stycznia r. p. pojedzie do Polski. Celem tej podróży jest dalsze zacieśnienie węzłów przyjaźni między obu państwami. Minister zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakie się ukazały w związku z tem w prasie, a według których rząd rumuński starałby się o nawiązanie stosunków z Rosją za pośrednictwem Polski. Minister zaznaczył przytem, że wznowienie stosunków z Rosją byłoby wprawdzie dla Rumunji pożądane ze względów gospodarczych i politycznych, ale kwestja rosyjska jest tak skomplikowana, że nie można jej chwilowo poddać pod dyskusję. Poza tem minister Mironescu, omawiając wizytę rumuńskiego ministra pracy w Berlinie, zaznaczył, że nie chodzi tu o żaden nowy układ, między Rumunją a Rzeszą niemiecką, lecz jedynie o dalsze polepszenie stosunków i o ewentualne uzyskanie pewnych ulg w istniejącym już układzie rumuńsko-niemieckim. M. in. ma być omawiana sprawa rent rumuńskich, które znajdują się obecnie w Rosji, a które zdaniem rządu niemieckiego są własnością obywateli niemieckich.

Nowy ambasador niemiecki w Rosji.

Z powodu nominacji dr. Herberta von Dircksena na stanowisko ambasadora niemieckiego w Moskwie, prasa niemiecka podaje życiorys tego dyplomaty.

Dr. von Dircksen urodził się w r. 1882 w Berlinie i otrzymawszy wykształcenie prawnicze, pracował początkowo w urzędach administracyjnych Prus. W roku 1918 został przydzielony do niemieckiej misji dyplomatycznej w Kijowie, skąd po roku przeniesiono go do centrali ministerstwa spraw zagranicznych. W marcu 1920 roku był mianowany sekretarzem poselstwa w Warszawie, a następnie radcą tegoż poselstwa. Od roku 1923 do 1925 był konsulem generalnym w Gdańsku, poczem powrócił do centrali, gdzie wkrótce został naczelnikiem wydziału wschodniego.

Niespodzianki w Rosji.

Rosja zaczyna być krajem niespodzianek. Oto najzupełniej nieoczekiwanie na stanowisku komisarza ludowego pracy zaszła zmiana. Komisarz Szmidt, którego 10-lecie pozostawania na stanowisku komisarza pracy prasa sowiecka obchodziła niezwykle uroczyście, podał się do dymisji. Większą jeszcze niespodzianką była nominacja na to stanowisko b. prezesa moskiewskiego sowietu Uglanowa, który, jak wiadomo, w związku ze sprzyjaniem t. zw. odchyleniu prawicowemu został z zarządzenia Stalina usunięty ze swego stanowiska. Jeszcze przed kilku dniami krążyły pogłoski, iż Uglanowa poza dymisją spotkać mają represje w postaci nominacji, na któreś z podrzędnych stanowisk we Wschodniej Syberji lub w Turkiestanie. Obecnie nominacja ta wywołała tem większe zdumienie. Zmiana na stanowisku komisarza pracy komentowana jest jako nowy sukces prawicowców pod wodzą Rykowa.

W obronie Trockiego.

W Moskwie krąży w odbitkach list byłego przywódcy opozycji trockistowskiej Radka, do Centralnego Komitetu komunistycznego. W liście tym Radek protestuje przeciwko metodom, stosowanym przez rządzącą większość w stosunku do działaczy zlikwidowanej opozycji. Przytacza szereg wypadków stosowania represyj w stosunku do chorych opozycjonistów przez wysyłanie ich do miejscowości o zabójczym dla nich klimacie. O Trockim pisze Radek, jak następuje: „Przestańcie igrać dalej ze zdrowiem i życiem towarzysza Trockiego. Przerwijcie nareszcie zesłanie najbliższych współpracowników Lenina z Trockim na czele. Jeśli nie uwolnicie Trockiego od pobytu w zabójczym dla niego klimacie, doczekacie się tej hańby, iż setki tysięcy tych, którzy widzieli Trockiego na frontach wojny domowej, podniosą swój głos w jego obronie."

Olbrzymie oszustwo dziennikarskie.

Paryż ma nową sensację. Mianowicie władze wykryły wielką aferę finansową, której dopuściło się znane pismo giełdowe "Gazette du France". Administracja tego pisma zajmowała się prowadzeniem interesów giełdowych dla abonentów, przyczem powierzone w ten sposób 350 milj. franków „ulokowała" w fikcyjnych akcjach. Przypuszczają, iż nie jest to ostateczna cyfra nadużyć, gdyż pismo posiadało w całej Francji około 40 oddziałów, które pobierały pieniądze. W związku z aferą prokurator odbył konferencję z paryskim komendantem policji. Wydano nakaz aresztowania 2 osób, a mianowicie niejakiej Hanau, właścicielki pisma, oraz osobnika, o nazwisku nie podanem do wiadomości publicznej. Jak się zdaje, jest to b. mąż p. Hanau, niejaki Lazare Bloch. Afera zatacza coraz większe kręgi.

Ameryka ma za mało wojska.

Sekretarz stanu w amerykańskim departamencie wojny w dorocznym raporcie dla prezydenta Coolidge'a oświadcza, że najważniejszemi potrzebami armji z punktu widzenia jej udziału w wojnie są rozwój i ulepszenie broni oraz środków technicznych. W celach osiągnięcia większej ruchliwości armji badany jest obecnie szczegółowo problemat zastosowania motorów i środków mechanicznych. Raport zaznacza, że obecny stan armji Stanów Zjednoczonych, obejmujących terytorjum 3-ch miljonów mil kwadratowych ze 120 miljonami ludności, wynosi zaledwie 66.105 żołnierzy, wobec czego departament wojny zastanawia się z wielką troską nad wnioskiem o nowem ograniczeniu sił zbrojnych. Okazuje się, że nawet Ameryka ma poważne wątpliwości, czy idea ogólnego rozbrojenia może być obecnie przeprowadzona.

FERNANDO.

(POWIEŚĆ.)

6) —o— (Ciąg dalszy.)

Don Alonzo przedstawił swoją prośbę w tak pochlebnych i uprzejmych wyrazach, że był pewny dobrego jej skutku, a fundusz, którego żądał, dostateczny był do uwolnienia go od kłopotów. Odmowa ta wprawiła Alonza w szaleństwo; zgrzytał zębami i rwał sobie włosy, napróżno szukając sposobu ocalenia. Nieuniknionem następstwem złego prowadzenia się hrabiego było: zostać wygnanym z pułku z powodu braku w kasie a następnie wyzutym z całego majątku, dla zaspokojenia licznych wierzycieli.

W tej chwili wszedł doktor Ambrozio i z właściwym sobie gadulstwem, zaczął długie powinszowanie z powodu szczęśliwego powrotu hrabiego.

— Milcz — krzyknął gniewnie Alonzo — odpowiadaj tylko na moje pytania, co myślisz o chorobie Fernanda?

— Jaśnie wielmożny panie — odpowiedział doktor drżąc cały — to jest febra katedralna, jeżeli pan hrabia pozwoli.

— Niedołęgo! chcesz zapewne powiedzieć febra katarowa. Ale mylisz się; to musi być ospa, która w tym roku, jakby zaraza jaka uczyniła spustoszenie między dziećmi w tej okolicy. Cóż myślisz o tem stary głupcze?

— Tak, jaśnie panie, to ospa, albo jeżeli pan hrabia sobie życzy, zaraza!

Nagle przyszła myśl temu biednemu człowiekowi, że to jest istotnie ospa, i dziwił się, że nie rozpoznał jej predzej. Pomimo swojej ciemnoty, był on dosyć przebiegły, ażeby dać inny pozór popełnionej omyłce, powiedział więc obłudnie:

— Spostrzegłem zaraz, że to będzie ospa; ale nie śmiałem oświadczyć tego pani hrabinie ani jaśnie panu, aby ich nie przestraszyć, choroba się pogarsza i zagraża niebezpieczeństwem udzielenia się dzieciom pana hrabiego.

Alonzo poznał się doskonale na niewiadomości i podstępnie mniemanego doktora, i rzekł mu ironicznie:

— Twoje przemilczenie mogło sprawić wielkie nieszczęście w mojej rodzinie, i miałby powód gniewać się na ciebie; ale trzeba być tak nieostrożnym co do tajemnic swej sztuki, rozsądek wymaga, aby ostrzedz o niebezpieczeństwie zawczasu. Idź więc i zajdź choremu lekarstwa, które uważasz za najskuteczniejsze.

Okrutny Alonzo nie lękając się własnego sumienia, powierzył temu nędznikowi życie tak miłego dziecięcia. W rozpaczliwem jego położeniu w sam czas przyszła choroba Fernanda, najgoretszem życzeniem hrabiego było, aby niezręczny lekarz zgubił go niętrafnem leczeniem.

Ambrozio odwiedziwszy chore dziecko udał się jak najspieszniej do pokoju hrabiny i oświadczył jej, że Fernando zagrożony jest bardzo niebezpieczną ospą. Wbiegła drżąc cała do mieszkania męża i zapytała: czy cyrulik mówi prawdę.

— Nie wątpię o tem — zimno odpowiedział Alonzo, i najpierwszym naszym obowiązkiem jest obronić od zarazy własne dzieci. Trzeba opuścić ten zamek. Niech porobią natychmiast przygotowania do odjazdu. Zostaw mnie teraz samego, mam do załatwienia bardzo ważne sprawy, które potrzebują całej mojej uwagi.

Biedna Blanka oddaliła się bardzo zmartwiona i poszła do pokoju Fernanda.

Alonzo został sam w swojej złowrogiej wieży. Wieczór nadszedł i wszystko niezmiernie posępnie wydawało się przy tych sklepieniach, które dawniej służyły za więzienie; dusza jednak Alonza bardziej jeszcze była posępna. Duma i samolubstwo otwierały w jego sercu całą otchłań nieszczęść przygłuszając w nim wszelkie uczucie ludzkości. Powziął okropny zamiar przymieszania trucizny do lekarstwa, jakie miał użyć jego wychowaniec. Miał z początku myśl podania tego projektu cyrulikowi Ambrozio; ale zastanawiając się nad tem lepiej, poznał, jak byłoby niebezpiecznem powierzać taką tajemnicę człowiekowi, tak głupiemu i gadatliwemu.

Zwrócił więc uwagę na młodego człowieka, ze swego orszaku, imieniem Pedro, pokładał on w nim wielkie zaufanie. Alonzo wiedział, że próżny i dumny ten młodzieniec, pragnął zaślubić pannę szlachetnego rodu, która bardzo mu się podobała; hrabia postanowił korzystać z tej okoliczności.

Jednakże okropna była dla niego myśl wyjawienia komu swego zbrodniczego zamiaru. Straszliwszym jeszcze wydał mu się ten czyn barbarzyński, w chwili kiedy miał go wyjawić drugiemu, wzdrygał się sam na tę myśl. Podczas gdy Alonzo staczał nieznośną walkę z własnem sumieniem, wszedł jego kamerdyner i zdziwił się, widząc go w postawie człowieka pogrążonego w rozpaczy, z głową wspartą na ręku z błędnym wzrokiem zwróconym na stół, przy którym siedział.

Alonzo pogrążony w myślach zupełnie nie czuł obecności tego człowieka, spostrzegł go ... kiedy ten odważył się zapytać cichym głosem: czy zechce pójść na wieczerzę, przy której od godziny oczekiwała go hrabina z dziećmi. Alonzo podniósł się przerażony, jak zbrodniarz schwytany na uczynku i odpowiedział ze złością:

— Nie! chcę być sam; przynieś światło, kilka butelek wina i dwa kieliszki.

— Dwa kieliszki — powtórzył z zdziwieniem służący, słysząc jak pan mówił przed chwilą, że chce być sam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 7 grudnia

Wigilja Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny.
Św. Ambrożego, biskupa i wyzn., * 340, † 397 r.
Św. Agatona, żołn. męczennika, † 254 r.

SŁOW.: LUDOMYSŁ.

Okaż nam Panie miłosierdzie Twoje i daj nam zbawienie. (Psalm 84, 8).

Zdania: Bądź pilnym w wykonywaniu obowiązków, a Bóg ci to wynagrodzi stokrotnie.

Kto pracuje w czoła pocie zawsze godzien chwały; cała wartość w cnocie, w pracy zaszczyt cały.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.42, zach. o godz. 15.29. — Księżyc wsch. o godz. 2.36, zachodzi o godz. 14.0. Wenus w kwadraturze z księżycem.

Długość dnia wynosi 7 g. 47 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: łagodnie, wietrzno. **Jutro:** mgła, dżdżysto.

— **Jednoosobowe przedziały na polskich kolejach państwowych.** Jak donosi prasa warszawska, ministerstwo kolei zamierza wprowadzić na polskich kolejach państwowych typ wagonów osobowych, zawierających szereg udogodnień dla pasażerów. Wagony te będą między innemi posiadały 1-osobowe przedziały dla pasażerów pierwszej klasy.

— **Ministerstwo spraw wojskowych zwolniło wychodźców z opłat stemplowych.** Ministerstwo spraw wojskowych wysłało do wszystkich zainteresowanych władz wojskowych zawiadomienie, że zarówno podania wnoszone do władz wojskowych przez osoby, zamierzające wyjechać zagranicę, o wydanie im odnośnych zezwoleń i zaświadczeń, jak również wydawane im powyżej wskazane dokumenty — wolne są od opłat stemplowych.

— **Obrady nad ustrojem sądownictwa.** W tych dniach rozpoczęły się w ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Cara obrady nad rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o ustroju sądów w Polsce. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 roku. Wprowadzi ona szereg zmian w ustroju sądownictwa, m. in. w związku z nową procedurą karną, zmniejszony zostanie zakres spraw podległych dotąd sędziom śledczym, a stąd liczba tych ostatnich ulegnie również zmniejszeniu.

— **Ferje zimowe w szkolnictwie.** Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego ferje zimowe w szkolnictwie średniem i powszechnem trwać będą od dnia 21 grudnia do dnia 3 stycznia wyłącznie. Ferje w szkołach akademickich potrwają od dnia 15 grudnia do 10 stycznia.

Województwo śląskie

* **Dobry przykład.** Wojewoda wileński wydał zarządzenie, według którego urzędniczki władz wojewódzkich i podległych urzędowi wojewódzkiemu władz na terenie całego województwa, obowiązane są nosić podczas zajęć biurowych czarne fartuchy z długiemi rękawami. Zarządzenie te wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 roku.

Czy podobne zarządzenie nie dałoby się wprowadzić także u nas? Może nie będzie się ono podobało niektórym strojnisiom i temu lub owemu „koledze“, czerpiącemu natchnienie do urzędowania w krótkich spódniczkach i wydekoltowanych bluzkach. Ale ogół interesentów — a dla tych przedewszystkiem są urzędy — zarządzenie takie powitałby z uznaniem.

* **Zimowy kurs dla młodych ogrodników.** Przypominamy, że Śląska Izba Rolnicza urządza w Katowicach zimowy kurs dla młodych ogrodników. Kurs ogrodniczy jest bezpłatny. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Izba Rolnicza wzywa wszystkich uczni, praktykantów i młodych pomocników ogrodniczych, pragnących wziąć udział w kursie ogrodniczym do zgłoszenia się pisemnie do dnia 7 grudnia b. r. w biurach Izby, Katowice, ul. Plebiscytowa 1. Udział w kursie przewidziany jest tylko dla uczniów, praktykantów i pomocników ogrodniczych. Miejsce i termin otwarcia kursu bedzie później podany.

Z Katowickiego.

Katowice. (Akademja Sokoła.) Ku uczczeniu rocznicy 10-lecia istnienia państwa polskiego, urządza Dzielnica Śląska Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół“ w Polsce, w dniu 8 grudnia o godz. 18.30 w Sali Powstańców uroczystą akademję. Program jest następujący: koncert orkiestry policyjnej, chór towarzystwa śpiewu „Ognisko“ z Katowic, okolicznościowy wykład profesora dr. Marjana Wolańczyka ze Lwowa, pokaz ćwiczeń sokolej drużyny olimpijskiej oraz obraz żywych osób, przedstawiający historję tworzenia się wojsk polskich od konfederacji Barskiej aż do walki o wolność w wojnie światowej. Reżyser: prof. p. Ligoń. Wstęp bezpłatny. Akademję zaszczycą swą obecnością przedstawiciele władz wojewódzkich, oraz sokolich jak prezes sokolstwa Adam Zamoyski, naczelniczka drużyn żeńskich Jadwiga Zamoyska i przedstawiciele innych dzielnic sokolich. Członkowie sokoła powinni stawić się jak najliczniej i to w uroczystych strojach sokolich. Sympatycy i przyjaciele sokolstwa mile widziani.

Uroczystość parafjalna.) W sobotę, dnia 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marji obchodzi tutejsza parafja N. M. P. swój doroczny odpust. Z okazji tej uroczystości parafjalnej w piątek wieczorem o godz. 7 z wieży kościelnej zostaną odegrane pieśni na cześć Patronki kościoła.

— (Minister spraw wewnętrznych w Katowicach.) Po zwiedzeniu północnych powiatów województwa śląskiego przybył minister p. dr. Składkowski do Katowic. Najpierw udał się do Urzędu Wojewódzkiego i odbył wizytację kilku wydziałów. Dłuższą wizytację odbył w wydziale bezpieczeństwa publicznego, poczem w towarzystwie p. wojewody udał się do magistratu, gdzie konferował z prezydentem miasta, dr. Kocurem, szczegółowo interesując się budżetem magistratu, zużyciem pożyczki inwestycyjnej, akcją budowlaną i stosunkiem wydatków personalnych do administracyjnych. Następnie wraz z p. wojewodą i p. prezydentem Kocurem wyjechał pan minister na kolonję robotniczą imienia Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego w dzielnicy załęskiej, gdzie zwiedził dokładnie jeden z domków robotniczych, poczem przez Katowice udał się w towarzystwie pana wojewody do Szopienic, gdzie zwiedził nowy budynek administracyjny gminy. Około południa p. minister wyjechał do Bielska i Cieszyna, gdzie przenocuje. Po drodze zatrzymał się w Pszczynie i odbył krótką konferencję ze starostą dr. Jaroszem.

— (Obchód 10-lecia powstania wielkopolskiego.) W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie głównego zarządu Związku Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918—1919 r., na którem ustalono program uroczystości w Katowicach w dniu 26 grudnia bieżącego roku. O godz. 8 rano zbiórka na placu Miarki w Katowicach, o godz. 8.30 wymarsz do kościoła św. Piotra i Pawła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wymarsz na plac Wolności, złożenie wieńca pod pomnikiem powstańców oraz akt dekoracyjny 300 powstańców wielkopolskich. Defilada na ulicy 3-go Maja u wylotu ulicy Wawelskiej. O godz. 13 uroczyste zebranie w białej sali hotelu „Monopol“ przy ulicy Dworcowej, 19.30 uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim opery „Zygmunt August“. W dniu 27 b. m. o godzinie 0.37 wyjazd delegacji pociągiem do Poznania na uroczystość 10-lecia wybuchu powstania wielkopolskiego. — Na zebraniu tem uchwalono zaprosić wszystkie polskie organizacje i stowarzyszenia celem wzięcia udziału w uroczystości. W dniu 26-go grudnia b. r. pp. oficerowie rezerwy mają prawo nosić mundur wojskowy.

— (Nowy dyrektor szkoły muzycznej.) Znany muzyk lwowski profesor konserwatorjum Witold Frieman mianowany został dyrektorem państwowej szkoły muzycznej w Katowicach.

— (Wiec kamieniczników.) W niedzielę 9 grudnia odbędzie się w Załężu na sali Grünfelda o godz. 11 przed południem wiec zjednoczonych związków właścicieli nieruchomości woj. śląskiego. Związek wydał odezwę, w której stwierdza, że właściciele uginają się pod ciężarami, ciążącymi na nich. Dotychczasowe metody, stosowane przez zrzeszenie stowarzyszeń właścicieli nieruchomości nie doprowadziły do celu. W społeczeństwie zaś, a przedewszystkiem u czynników miarodajnych musiały wywrzeć wrażenie, że właściciele nieruchomości żywią tendencje antypaństwowe. Takiem postępowaniem niczego się nie uzyska. Wobec tego właściciele domów i gruntów muszą przekonać społeczeństwo, iż nie chcą ani z niem ani z lokatorami wojny. Temu celowi służyć ma Zjednoczenie związków właścicieli nieruchomości i wiec niedzielny. Do komitetu organizacyjnego należą: posel Bałdyk, b. senator Kowalczyk, inspektor Warzecha i inni.

Mysłowice. (Gwiazdka dla chorych i ubogich.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu uchwalono urządzić gwiazdkę dla ubogich w dniu 22 grudnia w sali katolickiego Domu Związkowego. Obdarowanie nastąpi tylko dla zarejestrowanych miejscowych ubogich, którzy otrzymują: dorośli 10 złotych, dzieci 8 złotych i 1 strucle. Następnie zostanie urządzona gwiazdka dla chorych w szpitalu miejskim oraz starców i sierót w Zakładzie św. Józefa, również w sobotę, dnia 22 b. m. Na obdarowanie biednej dziatwy szkolnej i ubogich przyznano Towarzystwu Niesienia Pomocy Polskiej Młodzieży Szkolnej w Mysłowicach oraz miejsc. Towarzystwu Polek subwencję w łącznej kwocie 4200 złotych.

— (Nowi naczelnicy okręgowi.) Magistrat miasta Mysłowic mianował na swem ostatniem posiedzeniu następujących naczelników okręgowych: na okręg II Władysława Kłapę, na okręg VI Pawła Siwka, na okręg VIII Eugenjusza Zalejskiego.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. (Dodatkowa kontrola.) W Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Katowicach powinni stawić się do 12 grudnia o godz. 8 rano wszyscy ci, którzy dotychczas z jakichkolwiek przyczyn swego obowiązku meldunkowego nie spełnili, mianowicie następujące roczniki: 1903, 1900, 1888 kat. A i posp. rusz. kat. C—D, jak kat. A—C roczników: 1887, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1898, 1899, 1901.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Dwie kobiety przejechane przez samochód.) Na ulicy Bytomskiej przejechał samochód osobowy dwie kobiety, mianowicie Marję Pielokową i Marję Łukaszkową z Król. Huty. Obie kobiety zostały okaleczone. Samochodem kierował Józef Sroka, syn właścicielki samochodu Marji Sroka. Kto ponosi winę za wypadek, dotychczas nie stwierdzono.

— (Zwiedzenie rzeźni i huty przez ministra.) Podczas swego pobytu na Śląsku, minister spraw wewnętrznych dr. Składkowski zwiedził tutejszą rzeźnię i huty żelaza w Król. Hucie.

— (Kradzieże w restauracjach.) W Król. Hucie musi istnieć banda złodziei kieszonkowych, gdyż nie mija dzień bez okradzenia ludzi. W ubiegłą środę skradziono torebkę, zawierającą 90 złotych z pod bufetu w pewnej winiarni. — W restauracji „Pod Ratuszem“ skradziono 256 złotych na szkodę pewnego gościa.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Nowa szkoła.) Gmina Wielkie Hajduki wybudowała nowy budynek szkolny. Poświęcenie nowej szkoły odbyło się w czwartek, 6 grudnia.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Kursy oświatowe.) W minioną niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie kursów oświatowych dla robotników huty i kopalni Pokoju. Inżynier p. Nitsch z Katowic wygłosił pierwszy wykład pod tytułem „Morze“ przy pomocy przeźroczy. Po wykładzie przemówił miejscowy ks. proboszcz Szymała, wskazując na ważność krzewienia oświaty wśród ludu roboczego. Imieniem robotników zabrał głos p. Wieczorek, który obecnemu na sali naczelnemu dyrekorowi Glueckowi podziękował za jego szlachetną inicjatywę. Naczelny dyrektor w swem przemówieniu prosił, by robotnicy licznie przychodzili na wykłady i wyraził życzenie, by zamierzenie to wyszło na dobro Ojczyzny. Następnie p. dr. Glueck i zebrani wnieśli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Na wykładzie oprócz mas robotniczych byli obecni przedstawiciele władz miejscowych, naczelnicy Machoń i Jendrosz, nauczycielstwo i urzędnicy huty Pokoju. Po koncercie radjowym zebrani w miłym nastroju rozeszli się do swych domów.

— (Zabawa „Sokoła“.) Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Nowym Bytomiu urządziło w ubiegłą niedzielę wieczornicę sokolą. Wieczornica składała się z występów sokolich i odegrania sztuki scenicznej „Po teatrze“. Z występów zasługują na wyróżnienie taniec górali, szermierka oraz występy na drążku i poręczy p. Karola Hadamika. Sala była przepełniona, co świadczy o sympatji społeczeństwa dla „Sokoła“, który w ostatnim czasie daje coraz lepsze dowody swej żywotności. Prezesem „Sokoła“ w Nowym Bytomiu jest dyrektor huty p. Absalon.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Aresztowanie kieszonkowców.) Na targowisku w Szarleju okradziono Konstantynę Wolną z Wełnowca. Złodzieje kieszonkowi skradli jej 800 zł. Policja tutejsza wyśledziła sprawców. Są nimi Jerzy G. i Helmut S. ze Siemianowic.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Usiłowane samobójstwo.) Do lecznicy w Piaśnikach przywieziono Emę Kaczmarczykówną z Lipin, która usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie znacznej ilości trującego płynu. Kaczmarczykówna przechadzała się po cmentarzu w Lipinach w towarzystwie Pawła Hanata z Goduli.

Piekary w Świętochłowickiem. (Baczność bezrobotni.) Na mocy rozporządzenia Starosty, bezrobotni z Piekar i Szarleja są zobowiązani zgłosić się osobiście 6 każdego miesiąca w Świętochłowicach, starostwo, pokój 12, podczas godzin urzędowych. W grudniu zgłosić powinni się dziś, w czwartek. Kto nie zgłosi się w starostwie, może utracić zapomogę na bezrobocie.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Przypomnienie dla właścicieli domów.) Magistrat przypomina, że każdy właściciel domu jest zobowiązany dbać o czystość chodnika przed swym domem. Chodnik musi być oczyszczony ze śniegu i lodu, aby przechodniów uchronić od nieszczęśliwego wypadku wskutek pośliznięcia się na gołoledzi. Nieprzestrzeganie tego rozporządzenia powoduje karę pieniężna do 30 zł.

— (Oszustwo.) Ryszard Gandyk z Pszczyny sprzedawał nieprawnie bilety na wieczornicę przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Sprawca oszustwa zbiegł.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Zjazd.) W niedzielę, 9 grudnia, odbędzie się w Starejwsi zjazd byłych uczenic szkoły gospodarstwa domowego pod kierownictwem przewodniczącej tejże szkoły pani Górniakówny. Na zjeździe „Kłosu" będą omawiane ważne sprawy.

Mikołów. (Budowa nowej uczelni.) Rozpoczęta budowa państwowego gimnazjum w roku bieżącym postępuje szybko naprzód. Mimo, że ukazał się pierwszy śnieg, prace dotychczas nie zostały przerwane. Nowe gimnazjum będzie jednem z największych budynków, znajdujących się na terenie miasta.

Piasek w Pszczyńskiem. (Pożar kantyny.) Przed kilku dniami zniszczył pożar kantynę na dworcu kolejowym w Piasku. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony. Szkodę obliczono na 3 tysiące zł.

Z Rybnickiego.

Jedłownik w Rybnickiem. (Odpust.) W niedzielę, dnia 9 grudnia, odbędzie się w naszej parafji doroczny odpust. Jest to pierwszy odpust w roku kościelnym. Msze św. będą odprawione o godz. 8 rano, a o godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Należy się spodziewać, że jak po inne lata, tak też w roku bieżącym, na odpust do Jedłownika przybędą wierni ze sąsiednich parafij.

Jastrząb w Rybnickiem. (Wydzierżawienie polowania.) Około 1500 morgów terenu do polowania wydzierżawi tutejsza gmina najwięcej dającemu. Licytacja odbędzie się w niedzielę, 16 grudnia o godz. 4 w szkole budowy. Warunki dzierżawy można przejrzeć do 13 grudnia w kancelarji urzędu gminnego.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Minister Składkowski w powiecie tarnogórskim.) Minister spraw wewnętrznych dr. Składkowski bawił w tych dniach w towarzystwie wojewody dr. Grażyńskiego w Tarnowskich Górach. Na granicy powiatu oczekiwał starosta Bocheński. P. minister zwiedził biura starostwa, informując się, co starostwo zdziałało w ciągu ostatnich dwóch lat. Szczególną uwagę zwrócił p. minister na salę przyjęć w starostwie, wypytując, w jakiej mierze ludność korzysta z bezpośredniego kontaktu z urzędem. Następnie udał się p. minister na inspekcję biur wydziału powiatowego, poczem w magistracie odbył konferencję z burmistrzem. Po konferencji zwiedził p. minister przytułek dla starców, składając na ręce burmistrza 500 złotych na ubogich. Potem wyjechał p. minister w towarzystwie starostów Bocheńskiego i Szalińskiego do powiatu świętochłowickiego.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Wyłudzanie pieniędzy w pociągach.) Piszą nam: Jadąc pociągiem z Lublińca do Katowic, byłem świadkiem wyłudzania pieniędzy od podróżnych przez kilku geszefciarzy. Zaraz za Lublińcem — przedział był przepełniony wieśniakami i robotnikami — podniósł się z ławy jakiś osobnik i zachęcał bliżej stojących do gry w karty. Kilku mężczyzn dało się namówić. Grano o dość wysokie stawki. Gdy ów osobnik wyszedł z pociągu, „zarobił" na grze około 10 zł, a ograni klęli, na czem świat stoi. Następnie wszedł do przedziału „kupiec" ze skrzynką. Ten sprzedawał cukierki. Wiadomo, że handel w pociągach jest zakazany. A jednak są ludzie, którzy handel w pociągach uprawiają. Są to zawsze jedni i ci sami handlarze, więc konduktorzy powinni ich znać i do handlu nie dopuszczać. W obwodzie przemysłowym, w Chorzowie, wszedł do przedziału chłopak mniej więcej 13 letni i grał na skrzypcach. Po odegraniu kilku znanych niemieckich pieśni „ludowych" i jakiegoś berlińskiego „Schlagera", zbierał datki od podróżnych. Po przybyciu do Katowic, chłopak schował skrzypce pod surdut i zginął w tłumie. Urzędnicy kolejarze, zwłaszcza konduktorzy, powinni bardzej zważać na tych geszefciarzy i pociągać ich do odpowiedzialności, gdyż pociągi nie są przeznaczone dla wyłudzania pieniędzy od publiczności. Podróżni jednak sami powinni przychodzić władzom kolejowym z pomocą i zwracać uwagę służbie na przedsiębiorczych „pasażerów".

— (Wzrost bezrobotnych.) Wskutek przerwy w robotach budowlanych i polnych, zwiększyła się ilość bezrobotnych w powiecie lublinieckim o 65 robotników.

— (Święcenia kapłańskie.) Słuchacz teologji, Alfons Staroszczyk, syn młynarza Staroszczyka, otrzymał święcenia kapłańskie we Wrocławiu.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 5 grudnia za: 100 złotych 46.95 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.95 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171,95 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 5 grudnia 1928 r.

Płacono: za 100 franków francuskich 34,77 zł.; za 100 koron czeskich 26.36 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,04 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 5 grudnia 1928 r.

Żyto 34.50—35.00. Pszenica 46—46.50. Jęczmień na przemiał 33—34. Owies 35—35.50. Mąka pszeniczna 65 proc. 73 do 75. Makuch lniany 50.50—51.50. Mąka żytnia 49—50.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Zamknięcie trzech piekarń.) Komisja sanitarna przy udziale delegata państwowego urzędu badania żywności w Pszczynie, zwiedziła w tych dniach piekarnie cieszyńskie, badając ich stan pod względem sanitarnym — stosownie do znanego rozporządzenia ministerstwa. Wynik tej kontroli jest więcej niż smutny, gdyż komisja uznała za wskazane — w interesie zdrowia konsumentów — zamknąć trzy piekarnie za nieprzestrzeganie najprymitywniejszych przepisów czystości dla tego rodzaju zakładów. Właściciele zamkniętych przez komisję piekarń, pp. Aufrichta, ul. Zamkowa, Jerzabek, ul. Mennicza i Landau, Frysztackie Przedmieście, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych. — Nie jest to wypadek jedyny, że komisje sanitarne stwierdziły nieporządek, raczej niechlujstwo w piekarniach i różnych sklepach żywnościowych na Śląsku. Zamykanie piekarń i składów wskutek braku czystości świadczy, że rozporządzenie ministerstwa, dotyczące utworzenia komisyj sanitarnych było rzeczywiście potrzebne. — Smutne, lecz prawdziwe!

Ustroń w Cieszyńskiem. (Żywy pomnik.) Z okazji dziesięciolecia niepodległości Polski, Ustroń ufundował park publiczny, który się będzie nazywał parkiem im. Tadeusza Kościuszki. Obszar pod park, wynoszący kilka morgów, darowała dyrekcja fabryki Brevillier i Urban.

Bielsko. (Ucieczka aresztantów.) Z więzienia śledczego sądu powiatowego w Bielsku pięciu aresztantów wyłamało się gwałtem i zbiegło niepostrzeżenie. Aresztanci, znajdując się we wspólnej celi, porozumieli się co do ucieczki, a przemyciwszy w niewytłumaczony dotychczas sposób pilnik do więzienia, przepiłowali kratę w oknie i zbiegli podczas jednej z ubiegłych nocy. Zbiegów dotychczas nie uchwycono.

— (Wizyty ministerjalne.) We wtorek w południe przybył tu samochodem minister Składkowski wraz z małżonką w towarzystwie wojewody dr. Gażyńskiego. Po spożyciu obiadu p. minister odbył rozmowę ze starostą bielskim dr. Dudą, wypytując się szczegółowo o sprawy, związane z administracją starostwa. Następnie p. minister udał się do Wisły, skąd wieczorem przybył do Cieszyna. We środę p. minister uda się do powiatu rybnickiego. Jak się dowiadujemy, zapowiedziany jest przyjazd we środę ministra Niezabytowskiego do Cieszyna.

Z całej Polski.

Łódź. (Znalazł 80 tysięcy złotych.) Kupiec poznański Ojlenfeld zgubił na ulicy w Łodzi teczkę, w której znajdowało się 30.000 złotych gotówką, 125 dolarów, papiery wartościowe i weksle na sumę 80.000 złotych. W chwili, gdy policja spisywała protokół z tego zeznania, do kancelarji wszedł posterunkowy Wyrwicz i przedstawił teczkę, którą znalazł na szosie. Kupiec, zobaczywszy swą teczkę i zbadawszy, że zawartość jej nie została skradziona, zemdlał z nadmiernej radości. Po otrzeźwieniu Ojlenfeld ofiarował posterunkowemu 250 zł nagrody.

Radom. (Okropna pomyłka.) W tych dniach około północy został postrzelony w Radomiu Adam Liskiewicz, rzeźnik, przez żołnierza, stojącego na warcie przy magazynach wojskowych. Liskiewicz przechodził koło magazynu w poszukiwaniu zaginionych koni i w pewnej chwili żołnierz-wartownik, biorąc go za podejrzanego złoczyńcę, strzelił. Liskiewicz odwieziony do szpitala, zmarł nad ranem.

Nowogródek. (Proces o 100 miljonów złotych w złocie.) W nowogródzkim Sądzie Okręgowym odbyła się wstępna rozprawa w olbrzymim procesie, wytoczonym ordynatowi na Nieświeżu i Ołyce, księciu Albrechtowi Radziwiłłowi przez księcia Aleksandra Radziwiłła, potomka księcia Dominika o nieprawne posiadanie ordynacji. Powód domaga się zwrotu ordynacji, a prócz tego 100 miljonów złotych w złocie jako odszkodowanie za nieprawne posiadanie ordynacji. Wniesiona przez księcia Aleksandra skarga o zabezpieczenie powództwa została przez sąd odrzucona, natomiast sąd wyznaczył termin na 1 lutego do rzeczowego rozpatrzenia sprawy.

Z dalszych stron.

Halberstadt. (Samobójstwo na grobie narzeczonej.) Na cmentarzu w pobliżu grobu niedawno pochowanej młodej kobiety, znaleziono wczoraj trupa jej narzeczonego, pochodzącego z Altenau w Górach Harcu. Jak się okazuje narzeczeni usiłowali popełnić wspólne samobójstwo w hotelu, jednak dawka trucizny okazała się zbyt słabą dla narzeczonego i podczas, kiedy ona umarła, narzeczony pozostał przy życiu. Nie mogąc znieść rozłąki, odebrał sobie życie na jej grobie.

Insbruck. (Niebywałe śniegi w Tyrolu.) W tych dniach spadły w Tyrolu śniegi w takiej obfitości, jakiej dawno nie zanotowano. W Insbrucku leży śnieg na 40 do 50 centymetrów, w Seefeldzie na 1.2 m. Warstwa śniegu na Hafelekarze wynosi 4 metry. Z tego powodu kolejka linowa nie jest czynna. Przerwany w Mittenwaldzie ruch na linji kolejowej podjęto wczoraj wieczór po usunięciu śniegu z torów przy pomocy wojska. Uwolnienie pociągu Insbruck-Feldkirch, uwięzionego przez śniegi 2 grudnia, było możliwe dopiero we wtorek po południu.

O dalszy rozwój szkolnictwa technicznego na Śląsku.

W dniach 8 i 9 grudnia roku bieżącego odbędzie się w Katowicach konferencja przedstawicieli polskich sfer technicznych i szkół zawodowych. Zadania konferencji w ten sposób określa profesor politechniki lwowskiej inżynier p. S. Lukasiewicz:

Coraz bardziej wzmagające się tempo przemysłu i wprowadzenie w nim nowoczesnej organizacji, zmusza sfery techniczne i przemysłowe do zastanowienia się nad tem, w jakim kierunku ma być kształcony pracownik techniczny (technik, majster, instruktor, rzemieślnik fabryczny), aby odpowiadał nowoczesnym wymaganiom i przyczyniał się do podniesienia sprawności w wytwórniach. Z tych względów Polskie Stowarzyszenie inżynierów i techników województwa śląskiego oraz ogólnokrajowe Stowarzyszenie inżynierów-mechaników polskich, organizują w Katowicach konferencję, mającą na celu przedewszystkiem omówić plan dalszego rozwoju szkolnictwa technicznego, mistrzowskiego i rzemieślniczego na Śląsku w dziedzinie mechaniki, odlewnictwa, kuźnictwa i hutnictwa. Poza tem wogóle wyjaśnić potrzeby przemysłu co do kwalifikacyj pracowników technicznych różnych kategoryj, oraz drogi, jakiemi mają być kształceni, a także określić współudział sfer technicznych w kształceniu pracowników zawodowych. Konferencja ta przez opinję na niej wytworzoną, ma dać pomoc właściwym władzom rządowym w dalszej pracy nad rozwojem szkół zawodowych.

Komitet organizacyjny, złożony z przedstawicieli Stowarzyszenia inżynierów-mechaników polskim oraz dyrektora inż. J. Obrąpalskiego z Katowic, jako przedstawiciele Stowarzyszenia inżynierów i techników województwa śląskiego, zdołał pozyskać szereg wybitnych referentów ze świata technicznego, nauczycielskiego i władz oświatowych. Konferencja ta jest jedną z pierwszych systematycznie zakrojonych obrad sfer technicznych i przemysłowych dla przyczynienia się do dalszego rozwoju szkolnictwa zawodowego. Na konferencji będą postawione wnioski, aby współpraca tego rodzaju przybrała formę stałą przez utworzenie stałej rady kształcenia technicznego.

Ostatnie telegramy.

—o—

Harriman kupuje Hutę Królewską.

Warszawa. (PAT.) „Deutsche Bergwerkszeitung“ podaje informacje ze źródeł polskich, jakoby układ grupy Harrimana w celu przejęcia Huty Królewskiej i Laury został daleko posunięty. Projekt przewiduje utworzenie amerykańskiego towarzystwa z kapitałem 15 milj. dolarów, podzielonych na 10 miljonów, 6 procent akcji uprzywilejowanych i 5 milj. akcji zasadniczych, które mają pozostać w posiadaniu grupy Harrimana, podczas gdy część akcji uprzywilejowanych ma służyć na kupno dla niemieckich posiadaczy 72 proc. kapitału huty Laury. Nowe stowarzyszenie wzamian za obligacje ma udzielać nabytym przedsiębiorcom 10—12½ miljonów dolarów.

Wznowienie pracy w Westfalji.

Berlin. (Tel. wł.) Minister Severing, wyznaczony na rozjemcę w zatargu pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami Westfalji, oświadczył przedstawicielom prasy, że do końca tygodnia 75 procent robotników dotkniętych lokautem, wznowiło pracę. Jeśli dotychczas nie wszyscy robotnicy powrócili do pracy, to przyczyną są względy, techniczne, które nie pozwalają uruchomić naraz wszystkich warsztatów pracy.

Awantury na uniwersytecie w Zagrzebiu.

Białogród. (Tel. wł.) W skutek krwawych zajść niedzielnych w Zagrzebiu z powodu rocznicy proklamowania Jugosławji, studenci tamtejszego uniwersytetu rozpoczęli strajk. Pomiędzy strajkującymi, a studentami laboratorjum chemicznego, którzy nie chcieli przyłączyć się do strajku, przyszło do starcia, przyczem po obu stronach są ranni. Trzy sale zostały zdemolowane. Władze zamknęły uniwersytet.

Bierny opór pocztowców austrjackich.

Wiedeń. (AW.) Rozpoczęty we wtorek bierny opór urzędników pocztowych daje się dotkliwie we znaki. Doręczono zaledwo 40 proc. wszystkich przesyłek, które doszły do Wiednia.

W związku z żądaniami urzędników pocztowych grozi konflikt między stronnictwami większości a wszechniemcami, domagającymi się spełnienia życzeń urzędników, czemu sprzeciwiają się chrześcijańsko-społeczni.

Stan zdrowia króla angielskiego.

Londyn. (PAT.) Ostatni biuletyn urzędowy o stanie zdrowia króla Jerzego, stwierdza, że król spędził noc dość dobrze. Istnieje wszelka nadzieja, że rozszerzenie się infekcji, która spowodowała ostatnio pewien wzrost temperatury, usunie.

Briand o polityce zagranicznej.

Paryż. (PAT.) W czasie rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych wygłosił Briand dłuższe przemówienie o polityce zagranicznej. Pisma podkreślają znaczenie przemówienia, w którem Briand scharakteryzował w sposób znakomity sytuację międzynarodową, omawiając z taktem i umiarem najbardziej delikatne kwestje. „Petit Parisien“ i „Le Matin“ zaznaczają, że Briand dał doskonały wyraz pokojowej, mądrej, i przewidującej woli Francji. Sposób w jaki Izba przyjęła mowę Brianda, dowodzi, zdaniem „Le Matin“, że siły rządu codziennie wzrastają. —



George L. Harrison

został powołany na odpowiedzialne stanowisko gubernatora nowojorskiego banku państwowego, opróżnione przez śmierć Benjamina Stronga. Gubernator państwowego banku Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki (New-Jork-Federal-Reserve-Bank) odgrywa w polityce wszechświatowej poważną rolę, ponieważ cała Europa jest mocno zadłużona i wciąż woła o dalsze pożyczki dolarowe.

Trzęsienie ziemi zerwało tamę.

Santiago de Chile. (AW.) Podczas trzęsienia ziemi pękła tama pod Barahon, wskutek czego 43 osoby znalazły śmierć w nurtach rzeki. Ogólna więc liczba ofiar trzęsienia ziemi doszła do 250. Akcję ratownicza utrudniają gwałtowne ulewy. Gubernator wysłał do prezydenta stanu, Ibaneza, telegram z prośbą o pomoc.

Z całego świata.

Najstarszy rodowód.

Rodzina irlandzka O Malley może się bez wątpienia z pewną dumą poszczycić, że posiada najstarszy rodowód. Jak odnośny angielski urząd państwowy stwierdził, rodzina ta posiada dokumenty, sięgające wstecz do roku 365 po Chrystusie a wykazujące, że pochodzi od królów Irlandji, którzy tam panowali już za czasów, gdy Rzymianie zdobywali Brytanję, jak się ówczas Anglja zwała. Nazwa obecna rodziny jest przekształceniem nazwiska króla Milesiusa, który był królem keltyckim, panował zrazu w Hiszpanji a następnie z biegiem losu przeniósł się do Irlandji.

Zadziwiająca operacja.

Miejscowość Holywood (Holylud), słynąca na świat cały, z ogromnej wytwórni filmów do przedstawień w kinach, była krótko temu widownią bardzo niezwykłej operacji. Tamtejszy doktor Meals (Mils) wykonał oto sam na sobie operacji tak zwanej ślepej kiszki, używając przytem tylko miejscowego znieczulenia. Główną przyczyną, dla której podjął się tej operacji, było udowodnienie, że znieczulenie miejsca, w którem ciało ma być poddane operacji, jest lepszem i skuteczniejszem od zastosowania środków usypiających i znieczulających całego człowieka. Doktor Meals sam dokonał na sobie nacięcia brzucha i sam następnie też zaszył ranę, a tylko przy wyjęciu tak zwanego wyrostka robaczkowego musiał zawezwać pomocy swego asystenta. Podczas operacji stali wokoło niego lekarze, ażeby każdej chwili dokonać operacji, gdyby doktora Mealsa miały opuścić siły. Obecnie ma się dobrze i pewnie wnet powróci do swych zajęć.

Wędrowni dentyści.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki, zwłaszcza w okolicach zachodnich, miasteczka, aczkolwiek dość liczne, a jeszcze więcej poszczególne osady są nieraz bardzo oddalone od większych środowisk, do których trudno się udawać ze względu na odległość. Wobec tego wielu lekarzy-dentystów sprawiło sobie samochody i od czasu do czasu objeżdżają nawet dalsze okolice, gdzie znajdują wielką praktykę i są zawsze mile widziani. Zniknęli wędrowni handlarze, a zato nastali wędrowni lekarze, ale z samochodami.

Żebrak szlachetnego rodu.

W przytułku dla starców w mieście włoskiem Turynie zmarł krótko temu, żebrak potomek starego rodu, który przez czterdzieści przeszło lat żył z żebrania po ulicach miasta. Nazywał się on hrabia Buriasco — Bibiano, margrabia de Luserna — Bandissero — Castel Merlino — Caluszo — Cerenasco. Do przodków jego należały ongiś wszystkie dobra, których nazwy zawiera jego nazwisko, ale on sam urodził się już w nędzy, bo resztę posiadłości przehulał jego ojciec. Już jako chłopiec młody począł żebrać i pozostał wierny żebractwu do końca życia. W pogrzebie jego wzięli udział wszyscy żebracy Turynu, a tych tam jak w ogóle we Włoszech jest niemało.

Ameryka a Japonja.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki prześcigają się ludzie w budowaniu domów coraz wyższych i Bóg wiedzieć raczy, na czem się to skończy. W Japonji niebrak ludzi przedsiębiorczych, którzyby w tym względzie chcieli dorównać Amerykanom, tylko, że tam trzęsienia ziemi zdarzają się bardzo często, częściej niż w jakimbądź innym kraju, a to naturalnie jest przeszkodą nie do zwalczenia. Ale od czego jest pomysłowość! Pewne grono budowniczych powiedziało sobie: Nie można budować w górę, to będziemy budowali w dół, — i postanowiło wystawić dwudziestosiedmiopiętrowy dom, którego tylko dwa piętra mają się znajdować ponad ziemią, a reszta w ziemi. Budowa ma być okrągła, a w środku ma być otwór mający w przecięciu 17½ metra, którym ma powietrze dochodzić do najwyższych, czyli raczej najniższych pięter. Budowa ma kosztować dwa miljony dolarów, czyli 17 milj. złotych. Wtaki to sposób ma się wyzyskać grunt na przekór trzęsieniom ziemi.

Nie do uwierzenia.

Z Ameryki dochodzi wiadomość o odkryciu pewnego uczonego nazwiskiem Lipmana wprost niesłychanem i tak zadziwiającem, jakiego bodaj jeszcze nie było. Rzecz ma się jednak jak następuje. W świecie naukowym istnieje przekonanie, że w składach zawarte są skamieniałe przed wieku, wielu miljonami lat drobnoustroje (drobne żyjątka), których dzisiaj oczywiście rozróżnić ani rozpoznać nie można. Otóż ów Amerykanin rozbił jakąś skałę, zeskrobał ze strony wewnętrznej nieco miału i umieściwszy go w żelatynie poddał go różnym fizycznym i chemicznym działaniom. Po niejakimś czasie w żelatynie poczęły wyrastać jakieś nieznane twory — czy to rośliny, czy też bakterje! W ten sposób powróciłyby do życia jakieś twory, które już miljonami lat zamarły. Gdyby się wiadomość ta potwierdziła, czego jeszcze oczekać należy, byłby nadto dowód na to, że ongiś istniała jakaś bliższa łączność między światem drobnych żyjątek, roślinnością a skamieniałinami. Narazie w to nie wierzymy!

Sprawy kościelne.

Pierwszy ksiądz katolicki murzyńskiego pochodzenia w Togo.

Donoszą z Lome w Togo w Afryce zachodniej, że w dniu 23 września rb. otrzymał święcenia kapłańskie pierwszy Togończyk tubylczego pochodzenia. Jest nim ks. Henryk Kwakume. Wikarjat Togo znajduje się pod zarządem Lyońskiego Seminarjum Misyjnego. Na 710.000 mieszkańców 24.596 wyznaje religję katolicką.

Męczennicy katoliccy.

Jedno z poważnych wydawnictw podało w ostatnich dniach ciekawe szczegóły o męczennikach kościoła katolickiego z ostatniego stulecia, nie uwzględniając jednak przytem Ormian katolickich, którzy w latach 1895 do 1896 i podczas wojny światowej padali tysiącami z rąk tureckich. Wynika z tego zestawienia, że na wyspie Korei w roku 1827 zmarło za wiarę 1 600 a w latach 1866 do 1870 około 8 000 katolików. — W Sjamie, Annamie i Tonkinie w latach 1855 do 1862 i 1883 do 1885 przeszło 40.000 chrześcijan poniosło śmierć, ponieważ nie chcieli podeptać krzyża nogami. — W Chinach w rok 1900 tak zwani bokserzy zamordowali około 8 000 chrześcijan O prześladowaniach, jakich doznawali katolicy w Rosji niema jeszcze dokładnych szczegółów, ale to pewne, że katolickich męczenników było tam wiele tysięcy. Wszakże sam car Mikołaj I. kazał stracić 400 księży katolickich. Jeżeli zestawimy liczby mniejwięcej dokładne, to otrzymamy liczbę 57.000 męczenników. A męczeństwa i dzisiaj niema końca w Rosji i Meksyku.

Misjonarze na wyspach Hawajskich.

Na wyspach Hawajskich, zwanych także Sandwich (czytaj Sendwicz) a położonych w Oceanie Spokojnym — jest ich 8 większych a 13 mniejszych — wykonuje obecnie działalność misyjną jeden biskup, a dwóch księży, 6 braci i 28 sióstr. Wszyscy są krajowcami i tam też wzrośli, ale część ich pochodzi z rodzin, które niegdyś tamdotąd przybyły z innych krajów, przeważnie z Europy. Tak np. biskup i jeden z księży są pochodzenia portugalskiego, drugi ksiądz zaś wywodzi ród swój z Polski. Z pomiędzy braci jest trzech pochodzenia portugalskiego, tak, samo 18 sióstr zakonnych, zaś 5 chińskiego, 2 szkockiego, 2 amerykańskiego, a tylko jeden z krwi i kości pochodzenia hawajskiego. Z pomiędzy sióstr 20 należy do Zgromadzenia Najśw. Serca Jezusa i Marji oraz Nieustannej Adoracji Najśw. Sakramentu a 8 jest Franciszkanek.

Religje świata.

Na kuli ziemskiej jest w przybliżeniu 684 miljony chrześcijan a 1132 miljony niechrześcijan. Z pomiędzy chrześcijan jest 330 miljonów katolików, 210 miljonów protestantów i 144 miljony grecko-katolików oraz przynależnych do kościoła wschodniego, i innych. Z niechrześcijan jest 15 miljonów żydów, 200 miljonów buddystów, 217 miljonów mahometan, 300 miljonów konfucjonistów (Chińczyków), a 140 miljonów zupełnych pogan. Jakie to niezmierne jeszcze pole działania dla naszych misjonarzy.

Stosunki religijne w Stanach Zjednoczonych.

Nasamprzód wiedzieć należy, że prawie połowa wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych nie zalicza się do żadnej religji wogóle. Pozatem jednak że liczba wyznających jakąbądź religję w okresie od 1916 do 1926 roku, wzrosła z 42 miljonów na 54 miljony 625 tysięcy głów, co stanowi przyrost okrągło 12½ miljonów czyli 30 procent, podczas gdy liczba mieszkańców wogóle wzrosła się tylko o 18 procent.

Najsilniejszą spółnotą religijną jest Kościół katolicki, który w roku 1926 liczył 18940 kościołów i 18 miljonów 605 tysięcy wyznawców. (Dziesięć lat przedtem było 17375 Kościołów i 15 mil. 721 tys. 800 wiernych). — Kościół baptystów miał w roku 1926 wyznawców 8 milj. 441 tysięcy, — metodystów 8 milj. 70 tys. 600, — luteranów 5 milj. 258 tys. 600 — Żydów liczono 4 milj. 87 tys. 350, — presbyterjanów 2 milj. 626 tys. 280, — episkopaljanów 2 milj 859 tys., — uczniów Chrystusowych 1 milj. 377 tysięcy 600. —

Wszystkie kościoły wymienione poza katolickim i żydowskim to są odcienia kościoła protestanckiego, które się niejednokrotnie nawzajem zwalczają, a same w sobie znowu się rozpadają na różne kierunki.

Program radjowy

Piątek, 7 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.50 Komunikaty Tow. Tatrzańskiego z Krakowa. — 17.10 Wykład historji Polski. — 17.35 Nauka czytania nut. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikat sportowy. — 19.30 Odczyt: Piękno Renesansu na tle pejzażu włoskiego (część I). — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty i PAT. — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.111: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.20 „Wśród książek". — 15.45 Aktualja. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 Wrażenia z wystawy w Paryżu (odczyt). — 17.35 Odczyt z Wilna. — 18.00 Muzyka. —19.00 Rozmaitości. — 19.20 Giełda, PAT. i komunikaty. — 19.30 Odczyt o gruźlicy. — 20.00 O mszy solennej Bethovena. — 20.15 Koncert z Filharmonji.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.50 Komunikat Tow. Tatrzańskiego. — 17.20 Najnowsze wydawnictwa. — 17.35 Ludwik XIV (odczyt). — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Giełda zbożowa. — 19.30 Odczyt o bakterjach. — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert z Warszawy.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda pieniężna i zbożowa. — 17.35 Szachy. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rzeczy ciekawe. — 19.20 Odczyt szkolny. — 19.45 Lekcja angielskiego. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.30 Muzyka. — 18.40 Wybitni fizycy i ich dzieło. — Roentgen. — 19.25 Odczyt sportowy. — 19.50 Rozmowa czterech młodych ludzi: robotnika, kupca, urzędnika i studenta. — 20.15 Koncert.

Berlin, fala 488.9: 16.00 Odczyt o komunikacji. — 17.00 Koncert. — 19.00 Odczyt radjowy. — 19.30 Znaczenie pieniądza (odczyt). — 20.00 „Wilcza krew" (nowela). — 21.00 Podróże socjalne (odczyt). — 21.30 Pieśni Mozarta.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 17.30 Akademja muzyczna. — 21.00 Muzyka kameralna. — 22.15 Koncert.

Krótko-zwięzłowato.

W Chicago rozpoczęto w roku obecnym budowę domu, który ma być najwyższą w świecie budowlą, bo będzie posiadał 75 piętr. Wystawienie budynku ma kosztować 45 milj. dol. (400 milj. złotych). W nim pomieści się mieszkań i biur dla 18 000 ludzi. Samej stali zużyje się do budynku 1 milon 700 tysięcy centnarów!

Teatr Polski w Katowicach.

Szklana Góra.

Błogie czasy dawnych marzeń, sennych widziadeł, fantazji, gdy przed oczyma duszy dziecięcej przesuwały się obrazy czarownic, zaczarowanej śpiącej królewnej, paziów, którym los szczęścia się uśmiechał i robił z nich królów. Hej! gdzie te czasy!

Za lat dziesiątek tak samo sobie powiedzą: Hej! gdzie te czasy! te dziatki, którym bajkowe śnienia przesunęły się w dzień św. Mikołaja przed oczyma — jak gdyby rzeczywistość. Widziały na własne oczy to wszystko, co myśmy mocą naszej fantazji widzieli, co nam piastunki — matki opowiadały, gdy sen powieki kleił. Patrzeli na królów, w dostojne szaty przybranych, na rycerzy skrzydlatych, na królewnę, wspaniałym dworem służek otoczoną, na mężnego rycerza, który niepomny niebezpieczeństw, idzie przez pola i skały, szybuje w powietrzu na siwym rumaku, by zdobyć swą ukochaną i uwolnić śpiącą królewną ze szponów Boruty, co duszę djabłu zaprzedał. Cudna bajka o szklanej górze stała się rzeczywistością. Nie będą już dziatki móżdżków swych wysilać, by stworzyć sobie ilustrację do słów. Widziały na scenie wszystko, ubrane w bogate szaty i piękne dekoracje.

Nic więc dziwnego, że setki milusińskich, zapełniających teatr, z zapartym oddechem śledziły groźne sceny, że ze łzą w oku patrzały, jak woń maków zwolna usypiała królewnę na sen długi, aż ją nieustraszony rycerz zbudzi pocałunkiem.

Piękny — miły wieczór!

Szkoda, że ołówek reżyserski nie liczył się z wytrzymałością słuchaczy, dla których Szklana góra jest przeznaczona. Zbyt wiele wrażeń nuży — zbyt wiele słów rwie wątek akcji i osłabia naprężenie.

A na końcu tradycyjny św. Mikołaj, z długą, białą brodą — jak prawdziwy — piernik. Z ojcowską dobrocią w intonacji głosu przemówił do serca dziatek, obiecując im podarki w nagrodę i na zachętę. I byłoby się wszystko dobrze skończyło, gdyby św. Mikołaj wysłał na widownię kilkanaście aniołów, którzy rozdawaliby podarki dziatwie, czekającej na tę radosną chwilę. Jaki piękny i wzruszający byłby to moment! Zamiast tego, kazano tłoczyć się w korytarzu publiczności i siłą niemal zdobywać przeznaczone dla dziatek podarki.

W ten sposób zaaranżowany św. Mikołaj chybił zupełnie celu. (C. Z.)

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 9 b. m. „Zygmunt August" o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 9 b. m. „Szklana Góra" o godz. 7.30 wieczorem.

SPORT

Komunikat sportowy.

Rozgrywki z dnia 2 grudnia b. m. o dyplom S. M. P. Wodzisław, wydany z okazji poświęcenia sztandaru.

S. M. P. Radlin — S. M. P. Pszów 1 : 0 (1 : 0).

Jedyna bramka pada zaraz po rozpoczęciu gry, wbita przez Sitkiego.

S. M. P. Rydułtowy — S. M. P. Radlin 1 : 1 (1 : 0).

S. M. P. strzela bramkę z karnego. Rogi 2 : 0 na korzyść Rydułtów.

S. M. Pszów — S. M. P. Rydułtowy 0 : 0.

Rogi 3 : 0 na korzyść Rydułtów. — Tem samem zdobyła drużyna S. M. P. Rydułtowy dyplom. Sędziował podnaczelnik Rybn. Okrg. Sport. drh. Michalik Jerzy, Radoszów, dobrze.

NADESŁANE.

Związek Kooperatystów w Katowicach donosi: Zapowiedziany na 7 grudnia odczyt p. Wolskiego został odłożony z powodu choroby prelegenta.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.